

Sprawa SSR Szamotuły w Sądzie Rejonowym Szamotuły

Może Was zainteresować Jak myślicie, czy Państwowa Straż Rybacka i Społeczna Straż Rybacka powinna współpracować? Odpowiedź wydaje się oczywista, wszystkie działania powinny być skierowane na ochronę zasobów naturalnych wód przed kłusownikami oraz osobami które niszczą środowisko. Jednak w Wielkopolsce było trochę inaczej. W 2022 roku SSR w Szamotułach na jeziorze Mylin zabezpieczył 700 metrów sieci kłusowniczych i wypuścił (czytaj uratował) ok 400 kg ryb. Wynik jak się wydaje znakomity, ale PSR w Chrzypsku chyba się trochę zdenerwował. Bo.. SSR z Szamotuł przekroczył o 1 km granicę powiatu i zlikwidował te sieci w powiecie nie szamotulskim a międzychodzkiem. Tu chyba nie chodziło jednak o ten 1 km, ale bardziej o 4 km w linii prostej od Posterunku PSR w Chrzypsku Wielkim. Najpierw było zawiadomienie o przestępstwie, Prokuratura rozpoznała sprawę negatywnie, ale co tam trzeba było namówić Policję z Międzychodu i spróbować dowalić z drugiej strony (szkoda, że tak nie ścigają kłusowników). Policja poprowadziła sprawę (wszczyła ją po prawie półtora roku od zdarzenia) i ta znalazła się dziś w Sadzie Rejonowym w Szamotułach, tu konsternacja (według mojej oceny) bo zostali ci strażnicy obwinieni o nielegalne wyciągnięcie sieci rybackich z wody czyli o art. 27b pkt.7. Tylko nikt z Policji nie zadał sobie trudu i tego nie sprawdził bo były to sieci nie rybackie (te musiały posiadać odpowiednie oznaczenia a nie miały) a sieci kłusownicze. pokrętne wyjaśnienia w tej sprawie złożył komendant PSR i ja przynajmniej od komendanta nie usłyszałem sensownej odpowiedzi dlaczego do tej sprawy doszło, czy to była urażona ambicja czy coś innego nie wiem. Wplątanie w to Policji która bezwiednie poszła w ślady PSR i brak należytego sprawdzenia czy jest to wykroczenie czy nie to też trochę chyba niedopatrzanie, bo według mnie tę sprawę należało umorzyć i kropka. Czy było to wykroczenie czy nie rozstrzygnie Sąd Rejonowy w Szamotułach, sprawa ze względu na czas została przerwana i dalsza część będzie prowadzona w lutym 2025 roku. Komendant i strażnicy SSR nie przyznali się do popełnienia wykroczenia. Podkreślono, że zgodnie z regulaminem SSR mają zezwolenie na podjęcie z wody sieci porzuconych i kłusowniczych, odpowiednio zareagowali i działali w stanie wyższej konieczności. Dla mnie to oczywiste, ale jak widać nie dla wszystkich. Po takich zdarzeniach nie wiem czy będą chętni do wstąpienia do SSR i biegania po sądach. Może lepiej nie reagować i pozwolić na to by kłusownictwo kwitło i mieć spokój. Zachęcam do dyskusji może to pomoże w sprawie ochrony wód i środowiska przed kłusownictwem i degradacją środowiska i przede wszystkim by w naszych jeziorach było więcej ryb.

7 listopada 2024, 18:53